Gorlickie dialogi — wywiad z panią Genowefą Wilczyńską

Wywiad z panią Genowefą Wilczyńską dotyczący pobytu jej rodziny (matki z siedmiorgiem dzieci) na Syberii w latach 1940–1945.

Genowefa Wilczyńska

Urodzona 1 marca 1933 roku w Berezynie, gmina Wiszniew, powiat Wołożyn, województwo nowogrodzkie. Jako dziecko razem z matką i rodzeństwem wywieziona na Syberię. Do Polski wróciła 15 czerwca 1946 roku i zamieszkała w Szymbarku. Zmarła 22 maja 2021.

Wywiad z panią Genowefą Wilczyńską przeprowadzony przez Urszulę Karasińską (pracownika MBP w Gorlicach) w domu pani Genowefy Wilczyńskiej.

Dofinansowano ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach Programu „Patriotyzm Jutra”

Spis treści:

00:00:07 — „Urodziłam się w Berezynie, dzisiejsza Białoruś, rodzice pochodzili z Szymbarku”
00:00:35 — Władysław Labut — ojciec Genowefy Wiczyńskiej — za udział w I wojnie światowej otrzymał 25 ha ziemi w Berezynie, gdzie rodzina przebywała do 1940 roku
00:03:00 — „Przyszli Ruscy i zabrali nas. Był to luty 1940 roku, temperatura na zewnątrz –42°C. Dali nam pół godziny na spakowanie się. Nas było siedmioro i mama (ojciec w łagrze). Zapakowano nas do wagonów jadących na Syberię”
00:04:15 — transport wyjeżdżający z Berezyny na Sybir (25 wagonów) — tzw. krowiaki
00:06:00 — opis podróży, jedzenia, toalet oraz śmierci (głównie dzieci)
00:08:30 — „Dojechaliśmy w kwietniu, ani razu nie kąpaliśmy się, ludzie umierali, było strasznie głodno i chłodno”; „Świnie lepiej jadły niż my”
00:11:20 — „Wyrzucili nas w lesie, mężczyźni zapalili ognisko, trzeba było czekać”
00:12:00 — opis życia w barakach, w których temperatura sięgała do –25°C
00:13:05 — choroby dzieci na Syberii: szkorbut (cynga), dyfteryt, dur brzuszny i biegunki oraz wszy i pluskwy; „W życiu nie widziałam tyle robactwa”
00:15:00 — „Raz w tygodniu jedliśmy chleb — na tyle mama zarobiła w lesie, była sama, a nas siedmioro, ludzie nas ratowali, pomagali”
00:15:50 — „Tak mówiły kobiety: u Labutowej dzieci chodzą na bosaka, a żyją — to cud”
00:18:00 — ojciec Genowefy Wilczyńskiej wypuszczony z łagru odnajduje rodzinę i uzyskuje pozwolenie na poruszanie się całej rodziny, ale tylko w stronę Chin
00:18:22 — „Ojciec przyniósł koninę. O Boże! Jakie to było cudo!” — opis przyrządzenia mięsa i wspomnienie smaku potrawy ugotowanej przez jedenastolatkę; podkreślenie niezwykłej zaradności dziecka w zdobywaniu pożywienia dla rodziny
00:21:20 — decyzja ojca o wyjeździe do Kazachstanu
00:21:56 — opis życia w Kazachstanie, w którym także brakowało żywności, np. 5 dag mąki na osobę

00:23:18 — tyfus plamisty w Kazachstanie — śmierć połowy ludzi, w tym czternastoletniego brata Genowefy Wilczyńskiej
00:23:57 — „Żywiliśmy się trawą, pokrzywą, lebiodą, wróblami”
00:25:25 — dwie lepianki wybudowane przez ojca — „Spaliśmy na długim piecu w tej lepiance”
00:27:02 — „Wszystkie dzieci tam pracowały” — opis upraw w sowchozie, zbieranie przez dzieci piskląt wróbli z drzew owocowych, które zjadano (z jednego drzewa można było uzbierać kilka wiader wróbli)
00:30:03 — wspomnienie uczniów z chłopięcej szkoły żydowskiej z Polski w Kazachstanie
00:31:25 — „Tam był cały świat” — opis życia Kozaków oraz 70 narodowości w Kazachstanie
00:32:25 — „Ojciec poszedł do Armii Andersa z najstarszym synem”
00:33:40 — „Duże brzuchy, częste omdlenia” — opis dzieci wychowujących się w głodzie 00:36: 15 — zapamiętane słowa po kazachsku: „jajko”, „sól”, „krowa”
00:40:27 — opowieść o sadownictwie w Kazachstanie
00:43:05 — „Ruscy kazali mamie podpisać obywatelstwo, strasząc odebraniem dzieci. Mama się nie zgodziła”
00:43:49 — powrót do Polski — opis podróży i przyjazd do Jeleniej Góry dnia 15 czerwca (Boże Ciało), spotkanie z ojcem
00:45:53 — „W Przemyślu tak my się najedli chleba, jak nigdy w życiu”
00:48:41 — decyzja o powrocie w rodzinne strony i zamieszkanie w Klimkówce
00:51:06 — „Na Syberii, jak się ktoś zmęczył, to nie mógł siadać, bo się zamarzało — dziennie 9–10 osób było zamrożonych”